REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106

Dziennik Białostocki

PIĄTEK, 10 MARCA 1933 R. Nr 69

Cena 15 gr.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr

Orgje hitlerowców w „państwie bojaźni bożej"

Okupowanie ratuszów -- Publiczne urągowiska -- Antysemityzm

BERLIN, 9.3. Kanclerz Hitler w towarzystwie ministrów Fricka i Göringa bawił w Poczdamie.

Na konferencji z przedstawicielami władz kościelnych i państwowych zapadła decyzja, aby **obrady Reichstagu przeniesiono do gmachu opery Krolla w Berlinie, stojącego w pobliżu spalonego parlamentu Rzeszy.**

W poczdamskim kościele garnizonowym odbędzie się więc tylko uroczysty akt otwarcia obrad parlamentarnych. W uroczystości weźmie udział prezydent Hindenburg, który wygłosi przemówienie powitalne.

Następnie kanclerz Hitler wygłosi expose rządowe. Uroczystość otwarcia odbędzie się zapewne 21 marca.

BERLN, 9.3.—Szturmowcy hitlerowscy zajęli dziś w Dreznie socjalistyczny dom ludowy, oraz zabudowania wydawnictwa socjalistycznego dziennika „Volkszeitung".

W walce przy okupacji jeden szturmowiec został zabity.

W Kassel szturmowcy obsadzili gmach robotniczych organizacyj zawodowych.

Zakaz wydawania dziennika komunistycznego „Rote Fahne" przedłużono do 29 sierpnia r. b.

BERLIN, 9.3. — Rozważany jest projekt, aby kanclerz Hitler w rękach swych skupił jednocześnie urząd premjera pruskiego.

Odpowiadałoby to powrotowi do bismarkowskiej koncepcji politycznej.

BERLIN, 9.3. — Biuro prasowe partji narodowo - socjalistycznej przestrzega przed prowokatorami, którzy „w mundurach hitlerowców dopuszczają się ostatnio aktów gwałtu".

Komunikat wzmiankuje o zaatakowaniu w Berlinie Amerykan i innych cudzoziemców przez osobników w mundurach hitlerowskich oraz mówi o rzuceniu do synagogi w Królewcu petardy.

BERLIN, 9.3. — Na tle walki hitlerowców z socjalistami i komunistami dochodzi codziennie do starć. Dziś doszło do krwawego starcia socjalistów z hitlerowcami w mieście Wurzen, położonem 20 km. od Lipska. Na skutek rozporządzenia komisarycznego naczelnika policji hitlerowcy obsadzili w ciągu nocy ratusz i posterunek policji. Nad ranem hitlerowcy pomaszerowali w kierunku socjalistycznego domu związkowego celem dokonania jego zajęcia.

Z okien domów przyjęto ich strzałami i granatami ręcznemi. Wywiązała się zacięta walka, w czasie której szereg osób odniosło ciężkie rany. Po stronie hitlerowców jest 4 rannych. W zajętym domu aresztowano 350 socjalistów.

BERLIN, 9.3. — W Koblencji hitlerowcy wywlekli na balkon ratusza burmistrza miasta, który nie chciał pozwolić na wywieszenie sztandaru hitlerowskiego na ratuszu.

Jeden z przywódców grupy wygłosił z balkonu jednogodzinne oskarżenie przeciwko burmistrzowi, którego dygnitarz miejski musiał wysłuchać, stojąc na baczność.

Wśród szyderstw i gwizdów tłumu odprowadzono burmistrza do jego mieszkania.

WROCŁAW, 9.3. — W związku z wywieszeniem flagi hitlerowskiej na gmachu sądu okręgowego we Wrocławiu doszło do zatargu z prezesem sądu dr. Zintem, który sprzeciwił się wywieszeniu flagi, oświadczając, iżmoże ustąpić tylko przed gwałtem.

Wobec oporu dr. Zinta, sprowadzono go z odkrytą głową na ulicę i zmuszono d asystowania przy uroczystości wywieszenia flagi hitlerowskiej.

BERLIN, 9.3. — Podjęta przez hitlerowców akcja bojkotowa przeciwko żydom zaostrza się.

Z zagłębiu westfalsko-nadreńskiem zamknięte są od wczoraj wszystkie sklepy żydowskie. W Essen hitlerowcy obsadzili wczoraj wszystkie wejścia do sklepów żydowskich, wykrzykując: „Niemcy! kupujcie tylko w sklepach niemieckich!" Na oknach wystawowychi drzwiach umieszczono piakaty, nawołujące do bojkotu żydów. Na szczycie jednego z żydowskich domów towarowych umieścili hitlerowcy sztandar ze swastyką. Władze patrzą na tą akcję przez palce. Zgromadzenie kupców żydowskich uchwaliło zamknąć wszystkie sklepy i zwolnić personel.

Strajk w Hamburgu

LONDYN, 9.3. Pisma duńskie zamieszczaja wiadomości o wybuchu strajku powszechnego w Hamburgu.

Według informacyj prasy duńskiej, prace w porcie hamburskim zostały całkowicie wstrzymane. Wśród robotników panuje silne wrzenie. Strajk ma podłoże polityczne.

Rozruchy we Wrocławiu i Dreznie

BERLIN, 9.3. Dziś przed południem doszło przed domem związków zawodowych we Wrocławiu do ostrego starcia.

Do maszerującego ulica oddziału szturmowego w liczbie 250 ludzi, z okolicznych domów dano szereg strzałów, przyczem 5 osób ciężko rannych musiano przewieźć do szpitala. 3 z pośród nich zmarły. Aresztowano 11 osób, podejrzanych o udział w zajściu.

Do podobnego starcia doszło również w Dreznie, gdzie z budynku, sasiadującego z redakcją socjaldemokratycznej „Volksztg.", w której przeprowadzano rewizję, dano kilka strzałów, raniąc przytem śmiertelnie 1 hitlerowca.

Poszukiwania sprawcy zabójstwa dotychczas nie dały pozytywnego wyniku.

W czasie rewizji wśród komunistów w poszukiwaniu broni wywiązała się bójka. 1 żandarm został ciężko raniony.

Mussolini winszuje...

BERLIN, 9.3. Ambasador włoski w Berlinie, Cerutti, złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi, składając mu osobiste życzenia Mussoliniego z okazji zwycięstwa narodowych socjalistów w niedzielnych wyborach.

„Znak czasu"

BERLIN, 9.3. — Hitlerowcy wywiesili dziś sztandary i flagi czarno-biało-czerwone na kolumnie zwycięstwa, na bramie Brandenburskiej, na Banku Rzeszy, na Zamku i w wielu innych publicznych budynkach Berlina i okolicy, m. in. również na placu Sans-Souci w Poczdamie.

Z powodu wywieszania na gmachach państwowych i komunalnych flag hitlerowskich, poseł centrowy Joos zwrócił się do min. Göringa z telegramem, w którym stwierdza, iż przeważająca część ludności nie zgadza się z tą akcją.

W imieniu partji centrowej pos. Joos domaga się natychmiastowego ściągnięcia tych flag i przeprowadzenia tego zarządzenia przez policje.

W odpowiedzi na to min. Göring oświadczył:

— Przeważająca cześć niemieckiej ludności wypowiedziała się w dn. 5 marca za flaga hitlerowska. Tylko drobna cześć ludności głosowała za centrum. **Odpowiedzialny jestem za to — aby wola wiekszości narodu niemieckiego była poszanowana, nie zaś aby realizowano życzenia poszczególnej grupy, która jak sie zdaje, nie zrozumiała znaku czasu".**

Wyjazd min. Becka do Genewy

po audjencji u Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck. P. Ministrowi towarzyszy szef jego gabinetu, dyr. Dębicki.

Minister Beck, w związku z wyjazdem, był przyjęty na audjencji u Marszałka Piłsudskiego. Audjencja odbyła się w środę późnym wieczorem.

Sprawa policji i Westerplatte

na Radzie Ligi Narodów

GENEWA 9.3. — Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zwróci się telegraficznie do sekretarza generalnego Ligi z prośbą o rychłe przedłożenie Radzie Ligi do decyzji dwóch spraw, wniesionych do wysokiego komisarza z tytułu „action directe".

Te dwie sprawy są następujące:

1) Sprawa policji portowej — żądanie Polski stwierdzenia, że zarządzenia senatu gdańskiego co do wprowadzenia policji gdańskiej do portu stanowią „action directe".

2) Sprawa Westerplatte — żądanie senatu gdańskiego z 6 marca stwierdzenia, że wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte stanowi „action directe".

Przewiduje się, że Rada Ligi zajmie się tą sprawą w najbliższych dniach.

Wysoki komisarz Rosting przybędzie w związku z tem do Genewy jutro lub w piątek.

GDAŃSK 9.3. — Tel. wł. — Napływ do Gdańska obcych elementów nacjonalistycznych oraz zwiększenie ruchu bojówek na terenie wolnego miasta, jest nadal przedmiotem rozmów i obaw spokojnej części ludności Gdańska.

Powszechne zdziwienie wywołał tu dzisiaj wyjazd przywódcy narodowych socjalistów posła Frasera do Berlina po nowe instrukcje do centrali ruchu narodowo - socjalistycznego.

*

Wobec stanu, zagrażającego bezpieczeństwu na terenie wolnego miasta, należy przypomnieć, że problem ten zajmował już nieraz Radę Ligi Narodów.

Zagadnieniu temu było poświęcone posiedzenie Rady w dniu 22 maja 1931 roku i referował je ówczesny przewodniczący Rady Ligi i zarazem minister spraw zagranicznych W. Brytanji Henderson, który potępił w bardzo ostrych słowach działalność skrajnych elementów nacjonalistycznych na terenie Gdańska i stwierdził, że sytuacji tej nie można uważać za normalną.

„Istnieje bowiem tam stan, — mówił Henderson — tego rodzaju, który bardzo łatwo może doprowadzić do wypadków, zagrażających utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa. W tych warunkach objawy działalności organizacyj nacjonalistycznych na terytorjum wolnego miasta mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne wypadki."

W tym samym roku, na wrześniowej sesji Liga znowu wraca do tego tematu. 19 września 1931 roku lord Cecil oświadcza:

— Nie chodzi o to, czy manifestacje takie są legalne, czy nie. Chodzi o to, że są szkodliwe i dlatego Rada Ligi Narodów je potępiła.

Należy przypomnieć również raport ówczesnego referenta spraw gdańskich w Radzie Ligi p. Quinones de Leon z dnia 14 marca 1924 roku, na którego podstawie była zawarta umowa o Westerplatte.

Umowa ta w punkcie g) przewiduje dosłownie:

— Z chwilą gdy Polska rozpocznie używać półwyspu Westerplatte, rząd polski będzie wyłącznie odpowiedzialny za wypłatę odpowiednich odszkodowań za wszelkie wypadki wobec osób i nieruchomości, a to wynikłe na skutek eksplozji amunicji lub materjałów wybuchowych, do niego należących."

Odpowiedź Senatu gdańskiego

GDAŃSK, 9.3. Senat opublikował dziś komunikat, zawierający treść odpowiedzi na skargę polską, skierowaną do wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie zarządzenia senatu o policji portowej, które to zarządzenie, zdaniem rządu polskiego należy zakwalifikować jako „action directe".

Senat obstaje w swej odpowiedzi przy tem, że sprawa ta jako „action directe" uważana być nie może, gdyż został w danym wypadku przywrócony stan, istniejący rzekomo przed zawarciem układem tymczasowym z roku 1923.

Secesja prawicy i lewicy

z komisji oświatowej Sejmu podczas obrad nad ustawą akademicką

Komisja oświatowa Sejmu rozpatrzyła na posiedzeniu wczorajszem poprawki Senatu do ustawy akademickiej.

Przed przystąpieniem do obrad pos. Staniszkis w imieniu Kl. Narodowego złożył oświadczenie, w którem stwierdził, że zmiany poczynione przez Senat nie dotknęły spraw, odnoszących się do młodzieży, co wywołało trudne położenie profesorów. Przestrzegając przed następstwami wprowadzenia w życie tej ustawy, pos. Staniszkis zgłosił wniosek o przerwanie posiedzenia i odroczenie załatwienia poprawek Senatu.

W głosowaniu wniosek pos. Staniszkisa został odrzucony, a posłowie Klubu Narodowego opuścili salę obrad.

Następnie referent pos. Czuma (BB.) przedstawił poprawki Senatu do ustawy akademickiej, wypowiadając się przeciw proponowanej przez Senat dwuletniej kadencji rektora, zamiast kadencji 3-letniej, uchwalonej przez Sejm oraz przeciw paru drobnym poprawkom natury stylistycznej.

Po przemówieniu referenta posłowie: Piotrowski (PPS.), Bryła (Ch. D.) i Langer (Kl. Lud.) również złożyli oświadczenia, w których stwierdzili swoje negatywne stanowisko wobec ustawy.

Po złożeniu tych oświadczeń posłowie klubów PPS. i Ludowego opuścili salę obrad.

W głosowaniu poprawkę Senatu, dotyczącą 2-letniej kadencji rektora odrzucono, jak również parę drobnych poprawek natury stylistycznej, wszystkie zaś inne poprawki komisja uchwaliła.

Przedstawiciel Ch. D. pos. Bryła wstrzymał się od głosowania.

Na tem posiedzenie komisji zostało zamknięte

Złoto usunięte z obiegu w Ameryce

bez zastępczych znaków płatniczych

NOWY JORK, 9.3. — **Sekretarz skarbu Woodin oświadczył, że wydarzenia ostatnich 48 godzin wykazały, że nie zachodzi potrzeba wprowadzenia specjalnych środków obiegowych.**

Prezydent Roosevelt przedłoży kongresowi program złożony z 8 punktów, który ma przewidywać **utrzymanie parytetu złota, odrzucenie projektu pieniędzy pomocniczych, zatrzymanie wszelkich zapasów złota w depozytach bankowych, zakaz wypłat w złocie, opodatkowanie prywatnych zapasów złota, przeszukanie wszystkich sejfów bankowych celem wykrycia złota, zakup srebra przez rząd i powiększenie obiegu pieniędzy srebrnych.**

Koła półoficjalne uważają, że emisja banknotów może być legalnie zwiększona prawie o 3 miljardy, bez obniżenia legalnego minimum rezerw, służących jako pokrycie banknotów.

Wielkie amerykańskie towarzystwa kolejowe z powodu kryzysu bankowego ograniczyły liczbę pociągów, lub zredukowały liczbę wagonów. Brak gotówki w St. Zjednoczonych wpłynął bowiem na zmniejszenie frekwencji pasażerów.

MOSKWA, 8. 3. Sowiecki Bank Państwa zaprzestał notowań dolara. Składy tak zw. Torgsinu, sprzedające wyłącznie za walutę zagraniczną, otrzymały polecenie przyjmowania dolara po kursie 1 rubel 76 kopiejek wobec kursu parytetowego 1,94 kopiejek, co oznacza spadek blisko o 10 proc. (Uwaga: na giełdzie warszawskiej w obrotach nieoficjalnych 10 rubli sowieckich (czerwoniec) notowano w stosunku do dolara 0.105 dol.).

WASZYNGTON. 9.3. Federal Reserve Board zwrócił się do wszystkich banków, należących do systemu Federal Reserve banków z żądaniem, by zakomunikowały mu listę osób, które wycofały złoto począwszy od dnia 1 lutego, a które nie zwróciły go dn. 13 marca.

Dolar w Warszawie

Na froncie dolarowym zapanował całkowity spokój. Obecnie jest tylko z ciekawością wyczekiwany wynik dzisiejszego posiedzenia kongresu w Waszyngtonie.

Decyzja tego posiedzenia niewątpliwie zaważy na dalszym kursie dolara, który dzisiaj notowany był w Banku Polskim tak jak i wczoraj 8,60, zaś na mieście dokonywano nielicznych **tranzakcyj przy kursie 8,66.**

Dziś w numerze:

Pełna tabela loterji

—————):✱:(—————

Sensacyjne zeznania Stasia Zaremby w procesie Gorgonowej

Staś Zaremba.

Zgon gen. Zosik-Tessaro

w Przemyślu

PRZEMYŚL, 9.3. (tel. wł. — Wczoraj o godz. 1 p. p. zmarł tu wskutek udaru sercowego przy ciężkiem zapaleniu płuc dowódca Okręgu Korpusu w Przemyślu, zasłużony bojownik Niepodległości i wybitny wojskowy, ś. p. generał Zosik-Tessaro.

S. p. generał Tessaro urodził się w Garwolinie dnia 24 czerwca 1891 roku. Ukończył w Warszawie szkołę Wróblewskiego, a następnie uczszczał na politechnikę lwowską.

Brał przed wojną żywy udział w pracach niepodległościowych, należał do Związku strzeleckiego we Lwowie i pracował na terenie b. zaboru rosyjskiego wskutek czego był sadzony przez władze rosyjskie.

W roku 1914 wstąpił do legionów i przez cały czas walczył u boku Marszałka Piłsudskiego w pierwszej brygadzie. Należał do najbliższych współpracowników Marszałka w czasie wojny. W czasie służby legionowej awansował, tak że w roku 1920 był już dowódca brygady w randze pułkownika. W roku 1920 mianowano go generałem, a wkrótce potem dowódca K. O. P-u, następnie w 1930 roku mianowany został dowódca okręgu korpusu nr. 10— Przemyśl.

*

Generał Tessaro zachorował w sobotę w nocy, wezwani lekarze stwierdzili zapalenie płuc i opłócnej. W poniedziałek przewieziono go do szpitala garnizonowego w Przemyślu, gdzie dziś w południe zmarł. Jak stwierdzili lekarze bezpośrednią przyczyną zgonu był udar serca.

Wiadomość o zgonie generała Tessaro wywołała tu duże wrażenie. Na wszystkich budynkach wojskowych wywieszono czarne flagi.

Termin i miejsce pogrzebu nie są dotychczas ustalone.

Wyjazd delegatów Polski

na zjazd uczestników wielkiej wojny w Genewie

W dniach od 17 do 20 b. m. odbędzie się w Genewie wielki zjazd uczestników wojny światowej, zrzeszonych w organizacjach, należących do Fidac'u (Międzynarodowy Związek b. Kombatantów), oraz Ciamac'u (Międzynarodowy Związek Inwalidów). Celem zjazdu jest zamanifestowanie haseł pokojowych.

Z Polski wyjażdżają na zjazd genewski: prezes Fidac'u i Federacji, gen. Górecki, starosta Skórewicz, prezes pos. Karkoszka i p. Stachecki ze Związku Inwalidów Wojennych R. P., oraz pos. mjr. Wagner, prezes Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P.

Wyklęty ksiądz

za popieranie ustawy rozwodowej

Dziekan Katedry w Granadzie ksiądz Lopez Dorigo został pozbawiony prawa odprawiania nabożeństw i dokonywania innych obrzędów religijnych przez władzę kościelną.

Powodem tej represji jest, iż ksiądz Lopez Dorigo, jako członek kortezów, należący do frakcji radykalno - socjalistycznej, głosował za ustawą o rozwodach i za ustawą o nowym ustroju kościoła katolickiego w Hiszpanji.

Sowiecka misja wojskowa

z wizytą we Francji

W tych dniach odwiedziła Francję delegacja wojskowa sowiecka, złożona z wyższych oficerów wojsk technicznych czerwonej armji.

Delegacja zwiedzała francuskie zakłady przemysłowe, wyrabiające broń i amunicję, a przedewszystkiem zakłady Schneider - Creuzot.

Delegacja dała zamówienia na wzory różnych rodzajów broni, a przedewszystkiem najnowszych karabinów maszynowych.

Jednocześnie zawarto umowę o wzajemnem delegowaniu attaches wojskowych do Paryża i Moskwy.

Powrót do równowagi

po zajściach komunistycznych w Rumunji

BUKARESZT, 9.3. — Koła poinformowane uważają za rzecz prawdopodobną rychłe zniesienie stanu wojennego, wprowadzonego w kilku miastach Rumunji i w związku z zajściami komunistycznemi w połowie lutego. Zarządzenie to wydane będzie po uchwaleniu przez senat ustawy, wzmacniającej środki utrzymania ładu i porządku.

Ponure żniwo kryzysu

Kobiety z maturą muszą się utrzymywać z prostytucji

Polski Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi, gromadząc materjały na tegoroczny międzynarodowy Kongres Komitetów walki z prostytucją, natknął się na niebywałe objawy.

Według danych łódzkiego oddziału sanitarno - obyczajowego na terenie miasta Łodzi obserwuje się stały wzrost liczby prostytutek z ukończoną szkołą powszechną, a nawet z maturą gimnazjalną. Czy podobne zjawiska są wyjątkiem specyficznym dla terenu łódzkiego, czy też mają szerszy zasięg, wykażą dalsze badania Komitetu walki.

Staś Zaremba główny oskarżyciel Gorgonowej

w krzyżowym ogniu pytań prokuratora, przysięgłych i obrony

KRAKÓW 9.3. — Telefonem od specalnego wysłannika. — Przerwane w środę po południu badanie głównego świadka oskarżenia, Stasia Zaremby, który potwierdził swe poprzednie zeznania, że widział krytycznej nocy, zbudzony wyciem psa, skradającą się postać kobiety i poznał w niej Gorgonową, o czem powiedział ogrodnikowi w drodze do żandarmerji, trwało przez cały dzień czwartkowy.

Niezwykle ścisła kontrola uniemożliwia jednak dostęp. Pomimo to jednak jeszcze na długo przed godziną 9-tą ławy dla publiczności są przepełnione. Przygniatającą większość stanowią i dziś piękne panie.

Najpierw badał świadka przewodniczący: — Jak pan pierwszy raz zobaczył w rzeczywistości panią Gorgonową nocy krytycznej, gdy pan przyleciał do ojca i w jakiej sytuacji pan ją zobaczył?

— Gdy wychodziła ze swego pokoju i znajdowała się na progu sypialni.

Świadek opisuje, iż oskarżona była wówczas ubrana w futro, nie umie natomiast określić, co miała pod futrem. Futro to miało wówczas taki sam kształt, jak to zauważył na postaci koło pokoju Lusi. Nie może określić, czy było ono koloru bronzowego.

Przewodniczący: — **Kiedy pan sobie uświadomił, że postać, którą pan widział w hallu, jest Gorgonową?**

— **W drodze na posterunek.**

— **No, a przecież pan wczoraj powiedział, że ją pan poznał na tle drzwi. Czy poznał ją pan wtedy stanowczo?**

— **Tak.**

Przew.: — **No to chyba panowie będą mogli moment ten ustalić.**

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie tego oświadczenia przewodniczącego.

Na podstawie pytań przewodniczącego świadek stwierdza, że nie może ustalić, ile razy Gorgonowa wychodziła z willi po odkryciu morderstwa, w każdym razie wie, iż wychodziła do lekarza i na posterunek żandarmerji.

— Czy robiła coś koło Lusi?

— Nie, tylko stała.

„Niewielka rzecz zabić człowieka..."

— Pan badał z żandarmem ślady na śniegu. Dokąd one prowadziły?

— Ślady prowadziły do basenu, do piwnicy i na werandkę. Innych odnóg nie miały. Były to ślady wyraźne, głębokie i małe.

— Czy pani Gorgonowa mówiła, że niewielka jest rzecz człowieka zamordować, bo i tak potem uwalniają?

— Tak, ja to słyszałem, gdy przed miesiącem w Brzuchowicach kogoś zamordowano.

— Siostra zamykała je zwykle, czy tej nocy zamknęła nie wiem.

W dalszym ciągu świadek opowiada, jak to było z kluczem od bramy, który na dwa dni przed wypadkiem zaginął. Ogrodnik opowiadał wówczas świadkowi, że stwierdził brak klucza, gdy Gorgonowa wychodziła i mówił, że Gorgonowa musiała go zgubić.

— Czy przed drzwiami werandki w pokoju oskarżonej był asparagus, ustawiony tak, że przeszkadzał wyjściu?

— On tam stał, czasem koło drzwi, czasem dalej.

— Czy dużo ludzi przechodziło przez ten pokój?

— Nie, rzadko tamtędy przechodzono.

W tem miejscu dochodzi do scysji prokuratora z obrona, gdyż prokurator daży do wykazania, że Gorgonowa dnia poprzedniego zeznała, iż przez pokój ten przechodziło dużo ludzi, podczas gdy obrona twierdzi, że Gorgonowa zeznała, iż właśnie mało ludzi przechodziło przez ten pokój.

Swieca z pokoju Gorgonowej

Z kolei zadaje pytania prokurator na okoliczność świecy, która znaleziono przy basenie:

— Czy pan był przytem, jak znaleziono świecę?

— Nie.

— Jak to było z tą świecą?

— Była świeca na toaletce pani Gorgonowej w lichtarzu takim samym jak w pokoju ojca.

— Czy tego wieczoru widział pan tam świecę.

— Tak.

— Czy stanowczo?

— Tak, widziałem.

— Czy widział pan świecę, którą znaleziono na śniegu przy basenie? Czy to ta sama?

— Tak.

O psie

Staś Zaremba stwierdza dalej, iż pies, który znajdował się w willi był zły i szczekał nawet na domowników. Wieczorem krytycznego dnia psa nie widział, zauważył go dopiero, gdy stał i rozmawiał z dr. Csalą na werandzie. Pies wówczas skakał koło nich, świadek jednak nie zauważył, ażeby pies był ranny. Dopiero później zobaczył, że pies miał przeciętą skórę, ale rana była już zastrupiała.

Obrońca prosi w tem miejscu o porównanie zeznań świadka złożonych w śledztwie i na rozprawie lwowskiej z zeznaniami dzisiejszemi, ponieważ odbiegają one od uprzednich. Przewodniczący odracza to aż do ukończenia przesłuchania świadka.

Czułe pytania

Z kolei przystępują do wypytywania świadka sędziowie przysięgli. Charakterystyczna jest rzecz, iż przysięgli odnoszą się do świadka chwilami wprost czule. Wszyscy, bez wyjątku, mówią do niego „Panie Stasiu", a niektórzy nawet „Stasiu".

— Panie Stasiu, kto zbudził Gorgonowa i ojca po ujawnieniu morderstwa?

— Zbudzili się na skutek krzyku?

— Czy wybiegła z pokoju już ubrana?

— Ojciec był w bieliźnie, pani Gorgonowa w futrze.

— Dlaczego nie powiedział pan ojcu, odrazu, że postać, którą pan zauważył to była Gorgonowa.

— Ojciec bardzo płakał i rozpaczał.

Sędziowie przysięgli pytają następnie świadka co do śladów, jakie znaleziono na śniegu. Staś stwierdza, że ślady były całkiem wyraźne i świeże. Oglądał je w nie całe pół godziny po ujawnieniu morderstwa.

Następnie pytania zadaje prokurator: — Czy widział pan Gorgonową czytającą i przy czem?

— Przy lampie.

— A czy świeca stała obok?

— Tak.

„Fenomenalna pamięć"

W dalszym ciągu wyjaśniając stosunki rodzinne, świadek na pytania prokuratora stwierdza, że ojciec nie mówił o matce, natomiast matka widywała się z nimi, jak była we Lwowie. Staś zeznaje dalej, iż odbył długą wycieczkę kajakiem, jadąc ze Lwowa do Łucka, następnie Styrem do kanału Ogińskiego, stąd do Szczary, do Niemna, do Augustowa i przez Narew i Bug do Wisły, razem około 2.000 km. Wylicza przytem szereg miejscowości, które przy tej sposobności zwiedził.

Prokurator stwierdza, że świadek ma fenomenalną pamięć.

„Jedzenie było kiepskie"

— Pan wczoraj zeznał — mówi prokurator — że jedzenie było kiepskie. Niech pan powie, jakie jedzenie było podczas obecności ojca, a jakie, gdy ojca nie było w Brzuchowicach.

— Jak tatko przyjeżdżał, było lepsze, było mięso jarzyny a jak tatki nie było, przeważnie placki kartoflane.

— Tylko same placki kartoflane?

— Same.

— A mięsa ani rosołu niebyło?

— Nie.

Wśród licznie zebranych kobiet na galerji odpowiedź ta wywołuje poruszenie.

— A na kolację co dostawiliście?

— Pierożki z mięsem.

— Czyście chodzili głodni?

— Nie, w szafce był chleb, tośmy sobie dobierali.

— Czy suchy?

— Nie, z masłem.

— A konfitury były?

— Były.

— Czy pan brał chleb z masłem, ukrywając się przed oskarżoną?

— Ja się jej nigdy nie bałem. (Wesołość na sali).

Gorgonowa a Lusia

— Pan stwierdził, że Gorgonowa mówiła ojcu, że Lusia chodzi z chłopcami. Jak się ojciec wobec Lusi zachował?

— Nabił ją.

— A czy wyjaśniło się później, gdzie Lusia była?

— Lusia była w księgarni z koleżanką.

— Czy Lusia mówiła, że nie dopuści, by ojciec pobrał się z Gorgonową?

— Tak jest.

— Czy p. Gorgonowa wiedziała, że Lusia była temu przeciwna?

— Wiedziała.

— Czy oskarżona, jak zabrała pana do Jugosławji, była dobra dla pana?

— Tak jest.

— A czy później była też dobra, czy może się zmieniła?

— Nie, nie zmieniła się.

— Czy przezywała czasem pana, i co mówiła?

— Świnia.

Stosunek między rodzeństwem

— Jakie stosunki były między ojcem, Lusią i panem?

— Lubiliśmy się. Często rozmawiałem z Lusią, mieliśmy dużo wspólnych tematów. Lusia była miłą dziewczynką.

Staś wyjaśnia dalej, że nie pamięta, czy biegnąc z pokoju Lusi gdy zaalarmował ojca, dotykał rękoma ścian, faktem jednak jest, że dotykał zakrwawionej głowy siostry, mógł mieć więc ręce pokrwawione, od czego następnie mogły powstać na ścianie krwawe ślady jego ręki.

Na dalsze pytania świadek opowiada, że widział Gorgonową leżącą w łóżku i czytającą. Na twarz jej padało światło lampy, ustawionej w odległości pół metra od łóżka. Świadek wyklucza, aby mógł się pomylić między kolorem kremowym a seledynowym.

— Seledyn to jest kolor zielononiebieski — mówi — i światło żółte nie mogło zmienić koloru koszuli.

Koszula Gorgonowej

Prokurator: — Czy zeznaje pan pod przysięgą, że nie mógł pan się pomylić co do koloru?

— Nie. Widziałem koszulę dokładnie, gdyż kołdra była uchylona, a nawet zauważyłem koronkę.

Świadek zeznaje dalej, iż klucz zamykający drzwi pokoju Gorgonowej na werandkę nie był wyjmowany na noc i znajdował się zwykle w zamku.

— Gdy szliście z ojcem do pokoju denatki — pyta prokurator — czy Gorgonowa zatrzymała się w drzwiach?

— Tak, nie podeszła do łóżka Lusi.

Zabawny incydent wywołał prokurator, pytając o wygląd choinki w Brzuchowicach i znajdując Stasia, co sobie może przypomnieć, jakie wisiały na niej ozdoby. Wywołało to ironiczne uwagi obrońców, którzy oświadczyli, że tego rodzaju pytania nieczęsto zdarzają się w sądzie.

W pokoju nie zauważył świadek żadnych śladów śniegu ani wody. Okno było otwarte, świadek nie umie jednak określić, czy całe okno było otwarte, czy też tylko część. Nie wie również kiedy Gorgonowa ubrała pantofle.

W dalszym ciągu pada szereg pytań co do ustalenia w jakiem miejscu znajdowało się drzewko, stojące w hallu, gdzie Staś zauważył krytycznej nocy postać, jak mówi, oskarżonej.

W tem miejscu przewodniczący stwierdza, że kwestję tę będzie można dokładnie ustalić podczas wizji lokalnej.

— Tam będzie drzewko — mówi.

Dr. Woźniakowski: — Ale bez tych ozdób.

Przewodniczący: — Ozdoby sobie sprawimy.

Następnie Staś wypytywany jest szczegółowo na okoliczność, komu krytycznej nocy powiedział o tem, iż w postaci na werandzie rozpoznał Gorgonową.

Okazuje się, po dłuższych indagacjach, że najpierw powiedział o tem ogrodnikowi a potem komuś, ubranemu w mundur wojskowy. Był to prawdopodobnie żandarm.

W pewnych chwilach badany Staś traci zupełnie orjentację, zwłaszcza gdy chodzi o skomplikowane zagadnienia psychologiczne.

Po przerwie stoi Zaremba, odpowiadając na pytania mec. Ettingera, stwierdza, iż po ujawnieniu morderstwa przesłuchiwał go w nocy żandarm, funkcjonarjusze policji, oraz prokurator. Na drugi dzień rano przesłuchiwał go sędzia śledczy. Ogrodnik Kamiński był pierwszą osobą, której opowiedział, iż postać, którą zobaczył w hallu, to była Gorgonowa. Powiedział jeszcze o tem jakiejś kobiecie — żonie Kamińskiego, albo służącej.

Jeśli chodzi o stosunek Gorgonowej do Stasia i do Lusi, to oskarżona miała pretensje o nieprzestrzeganie porządków w domu, oni jednak mieli do niej również różne pretensje.

Konflikt o zmęczenie Stasia

W toku zeznań prokurator prosi przewodniczącego o stwierdzenie, czy świadek nie jest zmęczony.

Mec. Ettinger: Trzy godziny pytań pana prokuratora nie zmęczyły świadka, a moje pięć minut już go mają zmęczyć?

Dr. Woźniakowski: Pan prokurator przesłuchiwał kobietę, która karmi i jest matką trojga dzieci, w ciągu wielu godzin i nie troszczył się wcale o jej zmęczenie. A ten młody, silny, 16-letni chłopak jest teraz przedmiotem troski pana prokuratora.

Prok.: Oskarżona podczas przesłuchiwania nie wykazywała zmęczenia, wprost przeciwnie, była bardzo impulsywna.

Przew. Zarzuty panów obrońców są niesłuszne. Pytałem panią oskarżoną kilkakrotnie, czy jest zmęczona, powiedziałem jej, że może usiąść, a ona nawet nie skorzystała z tego i wolała stać. (Do świadka): Panie Stasiu, czy jest pan może zmęczony, chciałby pan może odpocząć?

Św.: Ja chciałbym skończyć.

Dr. Woźniakowski: My jesteśmy przyjaciółmi młodzieży, jeżeli świadek jest zmęczony, niech sobie odpocznie.

Św.: A ja chciałbym jednak skończyć.

Mec. Ettinger: Pan oglądał te ślady na śniegu. Czy usiłowano je wtedy zachować w jakiś sposób?

— Nie.

— Czy je mierzono?

— Tak.

— Czy mierzono też odległość pomiędzy śladami?

— Nie wiem.

— Czy były to ślady podwójne, czy też pojedyńcze?

— Na to nie zwróciłem uwagi.

— A czy widział pan ślady psa?

— Widziałem w całym ogrodzie.

— A gdzie jeszcze?

— Nazewnatrz naokoło parkanu.

— Jak objawiały się ataki pańskiej matki?

Przewodn.: — Może te kwestje zostawimy, a panowie zapytają o to jego ojca.

Wzięła Gorgonowej

Mec. Ettinger: — Rozmawiał pan z szeregiem osób po rozpoznaniu Gorgonowej w owej postaci, która pan ujrzał na werandzie. **Kiedy pan ostatecznie uprzytomnił sobie kategorycznie, że to była Gorgonowa?**

— **Gdy przyszedłem na posterunek żandarmerji.**

— A przed pójściem na posterunek z kim pan o tem rozmawiał?

— Z ogrodnikiem i ze służącą, albo z żoną ogrodnika.

— Jeżeli, idąc na posterunek uprzytomnił pan sobie, że jest to Gorgonowa, dlaczego nie powiedział pan tego na posterunku?

— Powiedziałem to żandarmowi.

W dalszym ciągu świadek opisuje, jak usiłował ratować siostrę. Możliwe jest, iż **wówczas pokrwawił sobie rękę i nie wykluczа również, iż wychodząc z pokoju, mógł się oprzeć o ścianę i pozostawić krwawy ślad.**

Mec. Ettinger: — Pan mówił, że siostra prosiła o zastawienie drzwi stolikiem. Czy pan mówił dotychczas komuś o tem?

— Mówiłem o tem we Lwowie, ale nie przypominam sobie komu.

— Pan zdaje sobie z tego, jakie znaczenie ma ten szczegół?

— Tak.

— Czy Gorgonowa uderzyła pana kiedy, nawet kiedy pan był małym chłopcem?

— Nie pamiętam.

Na pytanie mec. Ettingera świadek wyjaśnia, jak to Gorgonowa kupiła raz płaszcz, za który zapłaciła 45 zł., a następnie policzyła ojcu 80 zł.

— Pan lubił Lusię?

— Tak.

— Czy z powodu krzywd, jakich ona miała doznać od oskarżonej, miał pan żal do Gorgonowej?

— Czy myślał pan, że kiedy pan dorośnie, iż zrobi pan wtedy porządek i wyrzuci Gorgonowa z domu?

— Tak.

— Gdy pan wówczas w hallu zobaczył jej profil, miał pan złe przeczucie, wbiegł pan do pokoju siostry i zobaczył, że jest zabita, czy pan nie wpadł wtedy we wściekłą złość przeciw oskarżonej i pomiędzy siostry?

— Nie. Byłem bardzo podenerwowany.

Dr. Woźniakowski:— Conajmniej flegmatyk.

Mec. Ettinger: — Czy panu nie zaświtała myśl, żeby Gorgonowej powiedzieć: — Pani ją zabiła.

— Nie.

Dr. Woźniakowski: — To jest świadek z premedytacją.

Na ławie sędziów przysięgłych podnoszą się liczne protesty. Świadek zakrywa oczy dłonią i płacze. Jeden z sędziów przysięgłych do obrońcy: — Przy takiej nocy panby się też przeraził.

Dr. Woźniakowski: — Zaczynamy powoli Lwów.

Przew. do obrońcy: — Panowie zaczęli Lwów. Pan obraża świadka. Zarządzam przerwę.

Po przerwie przewodniczący ogłasza odroczenie rozprawy do piątku.

Wrażenia z sali sądowej

KRAKÓW, 9.3. — Stasia Zarembę nazywają głównym świadkiem oskarżenia. Ma on stwierdzić kilka poszlak wielkiego znaczenia, a przedewszystkiem, że **widział Gorgonowa krytycznej nocy, uciekającą przez werandę**, dalej, że **spała tego dnia w koszuli kolorowej i na jej toaletce późnym wieczorem stał lichtarz ze świecą.**

Te dwa ostatnie momenty są bodaj ważniejsze, niż pierwszy. Łatwiej jest przyjąć, że Staś myli się co do zjawiska, zaobserwowanego tuż przed wykryciem zbrodni, niż co do faktów, zanotowanych w pamięci w okresie, gdy nic nie zapowiadało nieszczęścia.

Staś kategorycznie stwierdza, że Gorgonowa czytała przed spaniem książkę w koszuli kolorowej i że na jej toaletce lichtarz ze świecą stał na swem miejscu.

Twierdzenie niezwykle kłopotliwe dla obrony. Może wydać się dziwne, że młody chłopiec zaobserwował kolor koszuli kochanki swego ojca, że zwracał na te szczegóły uwagę. Któż zaręczy, że nie pomieszały mu się dni i że widoku świecy nie przetransponował na dzień krytyczny, widząc te świecę zwykle na toalecie Gorgonowej.

Rozpoznanie w tajemniczej postaci na werandzie, Gorgonowej budzi również poważne wątpliwości. Jest bezsporne, iż nie zdecydował się na to odrazu, lecz dopiero później, gdy okoliczności zaczęły mu sufłować te hipotezę.

Początkowo sądził, że to Lusia, gdyby Lusia jeszcze żyła, gdyby naprzykład toczyła się sprawa o jej porwanie, a nie o jej zamordowanie, jeszcze dziś utrzymywałby napewno, że to jego siostra, a nie Gorgonowa, przemykała się przez werandę.

Mec. Woźniakowski zademonstrował interesujące dedukcje psychologiczne.

— Panie Stasiu — mówił.—Miał pan napewno złość do Gorgonowej, że kłóci się z pańską siostrą. Myślał pan pewnie, że jak pan dorośnie, rozprawi się z Gorgonową i usunie ją z domu?

— Tak — przyznaje Staś.

— Jak to jest możliwe — pyta dalej adwokat — że ujrzawszy trupa siostry, przypomniawszy sobie tajemniczą postać na werandzie, nie powziął pan odrazu przekonania, że morderczynią jest Gorgonowa. Jak to jest możliwe, że nie rzucił pan Gorgonowej okrzyku w twarz: „Niech pani jej nie ratuje, to pani jest morderczynią!"

Dodajmy jeszcze jedno pytanie: Jak to jest możliwe, że Staś, stojąc w sądzie o dwa metry od Gorgonowej, zachowuje pełny spokój, że składa swe zeznania głosem cichym i jednostajnym, nie dając wyrazu oburzeniu i wstrząsowi wobec oskarżonej, zachowując wobec niej pełną kurtuazję. Wobec morderczyni swej siostry powinien chyba zachować się inaczej. Ale któż wie jakie instynkty grają u tego chłopca, który oświadcza, że Gorgonowa była dla niego zawsze dobra, który zauważył, jaka miała koszulę nocną, gdy krytycznego wieczoru leżała w łóżku z odkrytymi ramionami.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WŚRÓD SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Komisja administracyjna francuskiej partji socjalistycznej postanowiła zwołać na 16 i 17 kwietnia nadzwyczajny kongres partyjny dla określenia stosunku frakcji do rządu. Członkowie mniejszości, stronnicy poparcia rządu zaprotestowali przeciwko zwołaniu kongresu przed 4 czerwca.

BERNARD SHAW W JAPONJI

Bernard Shaw złożył w Tokjo wizytę premjerowi Japonji Saito.

ROCZNICA ZGONU BRIAND'A

Wczoraj w pierwszą rocznicę zgonu Briand'a odbyła się w Paryżu uroczystość, w której na cześć zmarłego przemawiali Paul Boncour i Daladier.

PODATEK ZA DODATKOWĄ ŻONĘ

Rząd belgijski chcąc ukrócić wśród Murzynów w Kongo wielożeństwo, nałożył specjalny podatek w wysokości od 3 do 50 fr. za każdą „dodatkową żonę".

JAPONJA A LIGA NARODÓW

Japonja prześle do Ligi Narodów notę o wystąpieniu w d. 20 b. m.

Narazie Japonja zawiadomiła, że pozostaje na konferencji rozbrojeniowej, ale będzie domagać się prawa do zwiększenia zbrojeń.

ZMIANY W DYPLOMACJI FRANCUSKIEJ

Wczoraj nastąpiły zmiany w dyplomacji francuskiej: p. de la Boulaye został mianowany ambasadorem w Waszyngtonie, Claudel ambasadorem w Brukseli, Corbin z Brukseli ambasadorem w Londynie, Clauzel z Wiednia przeniesiony do Berna i wreszcie Alphand mianowany ambasadorem w Moskwie.

AEROPLANY I MOTORY WOLNO!

Rząd angielski w izbie gmin wyjaśnił, że zakaz wywozu materjału wojennego do Chin i Japonji nie dotyczy aeroplanów i motorów lotniczych.

PITTMAN PO BORAHU

Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych w senacie Stanów Zjednoczonych po sen. Borah'u został senator Pittman.

BANKRUCTWA W HOLLYWOODZIE

Kryzys bankowy w St. Zjedn. objął również Hollywood: „Universal Film Corporation" wstrzymała pracę, inne towarzystwa pracują, jednak produkcję silnie ograniczyły.

MOWA VANDERWELDEGO

Na zebraniu komisji spraw zagranicznych izby belgijskiej Vanderwelde zażądał uznania Sowietów i wystąpił przeciwko Niemcom, dowodząc, że pod żadnym pozorem nie wolno pozwolić na zbrojenie się Niemiec.

NIEPOKÓJ W PORTUGALJI

Rząd portugalski zaostrzył cenzurę, organ faszystów portugalskich został zawieszony na 6 dni.

ZAGINIONA EKSPEDYCJA

Zaginęła bez wieści sowiecka ekspedycja polarna, która wyruszyła 22-go lutego od Nowej Ziemi z zamiarem dotarcia do Przylądka Pragnień.

NOWY REKORD LOTNICZY.

Lotnik Lemoine pobił rekord szybkości na samolocie, obciążonym tonną ładunku osiągając na trasie 1000 km. 281 km. 250 m. na godzinę, oraz na trasie 500 km. osiągając 270 km. na godzinę.

KRÓL ANGIELSKI — CHORY.

Król Jerzy V zapadł na zdrowiu przy objawach lekkiej grypy i nie opuszcza prywatnych apartamentów.

NAPAD NA KONSULA.

Na konsula republiki Peru dokonano wczoraj w Bremie napadu. Konsul odniósł ranę ciętą w twarz. Urzędnik komisarjatu policyjnego, sprawca zamachu, nosił odznakę swastyki. Komunikat stwierdza, że chodziło tu o akcję prowokacji ze strony komunistów.

GŁÓD NA DALEKIM WSCHODZIE.

Na sowieckim Dalekim Wschodzie panuje kompletny głód. Kartofle sprzedawane są w Chabarowsku na sztuki po jednym rublu, z mięsa można dostać tylko koninę w cenie 20 rubli za funt.

Powodem tego jest zajęcie kolei syberyjskiej na transporty dla armji sowieckiej nad Amurem.

W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM.

Izba rumuńska uchwaliła szereg ustaw, mających na celu utrzymanie spokoju i porządku. W poniedziałek rozpocznie się debata budżetowa. Sesja miała trwać do 15 b. m., prawdopodobnie jednak zostanie przedłużona do końca miesiąca.

TITULESCU U KRÓLA KAROLA.

Wczoraj w nocy przybył tu z Genewy Titulescu i natychmiast odbył naradę z premjerem Vaida Voevod, zaś w godzinach rannych był przyjęty przez króla.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA.
z dnia 9 b. m.

Dewizy

Belgja 124.90; Holandja 359.35; Londyn 30.95 — 30.97; Paryż 35.12; Praga 26.44; Szwajcarja 172.70; Włochy 45.50.

Papiery procentowe.

3 proc. poż. budowlana 42.75—41.00; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56.50—56.75 — 55.88 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00 — 104.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.75—52.50; 5 proc. konwersyjna 43.75—43.70; 6 proc. poż. dolarowa 57.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 104.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 39.00; 8 proc. LZ. i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. LZ. i 7 proc. oblig. B. Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. LZ. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. LZ. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. LZ. Ziemskie 38.50; 8 proc. LZ. Warszawy 42.25 — 41.75 — 42.00; 8 proc. LZ. Łodzi 38.00.

Akcje.

Bank Polski 76.50 — 75.50; Starachowice 9.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy towarowo - zbożowej w Warszawie notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto I standard 20 — 20.50; II standart 19.50 — 20; pszenica czerwona jara szklista 35.50 — 36.50; pszenica jednolita 34.50 — 35.50; pszenica zbierana 33.50 — 34.50; owies jednolity 17 — 18; owies zbierany 16 — 16.50; jęczmień na kasze 16.50 — 17; jęczmień browarny 17—18; gryka 18—19; proso 18—19; groch polny z workiem 22—25; groch Victoria z workiem 27—31; mąka pszenna luksus. 55—60; mąka pszenna 0000 50 — 55; mąka żytnia pytlowa I gat. 33—35; mąka żytnia chłopska II gat. 25—27; mąka żytnia razowa 95 proc. 25—27; otręby pszenne szare 12 — 12.50; otręby pszenne średnie 11—11.50; otręby żytnie 9.50 — 10.

Kobiety, czy mężczyźni?

Proces, o którym się nie pisze

W Londynie zakończył się obecnie proces, o którym władze angielskie nie pozwoliły prasie wcale pisać.

Był to proces tajnego klubu w Holland-Park.

Członkami tego zabronionego klubu była przeważnie służba wytwornych domów londyńskich: lokaje, kamerdynerzy i t. p.

W klubie tym odbywały się „bale kostiumowe", na które zjeżdżali członkowie przebrani w stroje kobiece. Wówczas to odbywały się najrozmaitsze bezeceństwa.

Na procesie była tak olbrzymia ilość oskarżonych, że dla rozróżnienia zaopatrzono ich w numery.

Dwudziestu ośmiu z pośród tych ludzi skazano na różne terminy więzienia, przyczem najcięższą karą było 20 miesięcy, najlżejszą 3 miesiące więzienia.

Policja angielska wpadła obecnie na trop drugiego klubu przebierających się za kobiety zboczeńców; ten klub liczy podobno 270 członków.

Prasa londyńska milczy, jak grób na ten temat.

Co wróżą gwiazdy na dzień 10 marca?

Możliwość rozczarowań w godzinach rannych

Specjalnie między godz. 8-a a 9-ta i później może zaznaczyć się ta gorsza passa, przynosząc **zawody, złudzenia,** lub nieporozumienia z osobami płci odmiennej.

Gdy osiągniemy wreszcie cel naszych pragnień dziś rano — okazać się może łatwo, że cała sprawa nie warta była zachodu.

Dla osób uczuciowych, żyjących wzruszeniami — ranek dzisiejszy może zapisać się dość przykro, przynosząc im **smutki i zmartwienia,** które będą znoszone w milczeniu.

Może on nam przynieść również zetknięcie się z **osobami nie zasługującemi na zaufanie, które zapragną wyprowadzić nas w pole.** Nie będzie to zresztą nic poważniejszego — ale dzisiejszego ranka **w sprawach finansowych, spekulacjach, handlu** — lepiej zachować pewną ostrożność.

Później, w miarę podnoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja ulegnie znacznej poprawie, a południe lepiej się zapowiada — zwłaszcza pod względem **stosunków z przełożonymi i osobami wyżej stojącemi.**

Pewne **podrażnienie,** jakie może się manifestować koło godz. 13-ej będzie mieć charakter przemijający, a okres późniejszy nieźle się zapowiada.

Dopiero koło godz. 16-ej może się zaznaczyć gorszy nastrój w związku z drobnemi niepowodzeniami, co wkrótce ustąpi.

Wieczór nieźle się zapowiada i może nam przynieść **spotęgowanie się krytycyzmu, ostrożności, wyrachowania,** a także nowe projekty dotyczące finansów i przyszłych zysków. Nadaje się do załatwiania ważnej korespondencji, **stosunków z robotnikami i podwładnymi,** załatwiania spraw związanych z higjeną, **handlem, pośrednictwem, ubezpieczeniami,** bezrobotnymi i prawodawstwem społecznem.

Dziecko dziś urodzone — inteligentne, krytyczne, o dużych zdolnościach analitycznych — będzie zwolennikiem lektury.

Nowa waluta

w Chinach

Minister finansów rządu chińskiego wydał rozporządzenie, na mocy którego dotychczasowy tael został urzędowo zniesiony, a w miejsce tegoż będzie w obiegu srebrny dolar.

Oficjalny kurs taela równał się 1.40 meksykańskiego dolara, zaś dolar będzie liczony po 0.715 taela.

Nowa jednostka monetarna, srebrny dolar, weszła w życie z dniem 1 marca b. r. i w tej walucie będą pobierane cła, zamiast w taelach.

Prezydent Grecji i jego żołnierze

Przybrani w malownicze stroje żołnierze gwardji prezydenta Grecji, oraz prezydent republiki Zaimis (w kółku), który znajduje się w nader kłopotliwej sytuacji w związku z przewrotem politycznym w Atenach i wrzeniem w armji.

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnienia

50.000 zł. nr. 6475.

15.000 zł. nr. 127347

10.000 zł. n-ry 36765 122068

5.000 zł. n-ry 6944 11221 42114 112235 138081.

66529 66991 73877 75246etaoin shrdlu

2.000 zł. n-ry 18641+ 37533 46956 53165 53987 66529 66991 73877 75246+ 81767 82893 120429 120788 134518 147737

1.000 zł. n-ry 8119 10998 24747 28364 28706 36392 37002 41560 41594 44721 44961+ 46549+ 54631 56301 67158 67505+ 70553 71408 72272 75163 79984 81625+ 89671 93429 99461 101395 101261+ 102647+ 103605 106208 108478 110033 115290 119876 120321 121973 126219 129686 132880 135582 134431 140351 145015 145027

Stawki

I ciągnienie

43 363 1158 80 497 517 848 2018 23 181 273 452 650 726 3175 95 235 47 752 4519 817 5276 429 727 6044 442 63 521 663 7063 223 98 500 41 830 43 8180 33A 528 626 52 867 86 93 962 9204 65 424 32 720 854 914

10271 315 417 742 48 99 922 11606 12103 317 422 717 992 13125 346 492 14143 440 61 741 807 15703 91 821 16018 202 548 826 17326 485 513 699 748 847 18043 466 764 19018 434 941

20059 166 99 525 71 669 775 21897 22057 117 613 776 77 23653 24309 581 25101 19 81 238 321 496 599 720 931 26038 478 519 782 27301 28098 127 253 678 716 68 94 976 29245 374 530 963

30109 237 559 770 31080 300 21 893 32742 858 33000 34035 321 78 771 997 35191 36130 317 439 37260 363 563 819 22 909 38044 392 984 39060 193 413 966

40003 9 78 118 42 219 552 940 53 41123 758 808 42322 41 46 574 97 43214 459 65 718 59 823 44326 918 45252 586 698 858 46056 454 911 47214 20 498 785 869 48491 95 537 783 49178 231 333 945

50666 51257 343 47 453 575 92 817 72 52293 386 515 53414 24 535 860 54101 548 55123 784 827 45 56115 336 445 764 881 57158 542 861 73 82 58930 59055 106 290 534 764 816 963

60154 405 12 748 950 61064 77 121 273 652 62114 50 279 307 577 832 997 63009 54 68 200 315 609 941 64163 285 312 641 869 65747 910 22 44 66069 134 226 57 70 67055 213 60 931 48 68205 360 564 789 964 69042 305 536 740

70228 50 91 309 481 639 915 71050 148 215 458 81 515 864 72724 73232 503 817 24 74035 618 829 75081 215 456 92 531 751

76131 267 566 628 90 893 905 77474 548 660 85 78022 111 211 341 747 79549 978.

80017 759 835 966 81277 330 624 82490 649 881 960 70 83410 65 961 84024 93 118 29 246 373 611 22 747 978 85521 63 902 86059 407 593 695 837 87222 314 929 88086 155 397 676 895 89086 151 202 579 715 82.

90063 109 81 93 485 519 771 838 91113 542 964 92541 891 99 93240 901 94178 79 690 95102 300 817 96430 32 50 566 70 697 784 921 97189 265 90 335 695 98651 59 79 713 891 99326 467 79 694 720 22 38

100075 120 22 84 93 850 101441 622 804 993 102050 170 103235 330 758 104326 426 501 44 96 646 68 80 98 992 105081 146 226 511 34 882 106214 343 462 67 508 671 107214 574 666 851 92 108237 395 447 685 109168 256 98 340 422 516 913 989 110020 59 552 881 967 111327 404 27 657 752 78 112045 259 629 887 114060 202 948 115261 345 85 583 817 89 954 117160 45 220 68 607 10 118105 906 119114 21 208 320.

120196 281 792 920 121005 441 964 122088 609 919 123009 132 575 758 124567 73 707 16 125001 253 676 700 34 76 947 126071 291 376 463 730 891 127257 58 547 694 795 38 933 128653 755 90 129087 101 22 61 78 389 91 517 854 956.

130310 730 131512 797 811 68 911 132073 02 524 85 133054 155 284 391 493 134177 209 302 7 486 980 135060 615 136665 839 137158 60 433 536 647 138139 225 514 784 139553 740 140736 140 446 619 101190 343 142368 603 732 61 143022 281 610 791 144052 498 556 145187 500 82 710 72 146158 530 780 147255 319 462 722.

II ciągnienie

195 321 60 81 490 669 767+ 926 1054 161 265 86 322 402 701 12 2165+ 410 556 999 3487 569+ 694 800 27 4161 86+ 510+ 764 5424 28 42+ 647 850+ 6188 305 403 781 998 7182 228 943 8070 435 758 9055 83 276 407 507 68 643 706 973

10083 387+ 422 689 95 818 962 11222 92 414 17 619 72 870+ 12899 991 13467 720 14048 240 636 725 15893 16108 300 742 17271 587+ 636 803 60 972 18309+ 54 443 73 672 947 19358 80 636 54 59 82 705 7 28 95

21322+ 533 81 22313 470 663+ 704 826 931 99 23105 59 772 24519+ 847 903+ 25114 97 99 453 567 618 826 997 26356 87 492 700 828 61 27004 73 289 435 507 70 77 938 28175 398 597 661 810 41 918 29113+ 472 545 658 720

30028 40 199 271 471 637 46 945 31247 71 329 32011 78 589 712+ 78 878 99 33177 294 382 972 34308 15 95 99 544 911 72 35230 73 372 92 490 635 43 86 731 51+ 918 36274 434 564 71 673 707 909 37115 222 61 382 414 61 591 747 84 879 963 38056 64 108+ 71 322 439 630 73 951 39067 89 99 118+ 259+ 531 54 637 846 96+

40034+ 605 996 41058 154+ 226 396 445+ 525 784 826 42082 372 424 94 570 43203 68 330 34 73 94 408 40 61+ 569 44105 62 243 72+ 594+ 649+ 57 893 45115 434 642 794 46354 492 524 47075 158 372 436 524+ 43 62 706 78 994 8078 342 474 500 613 39 710 49023 287 316 453 571 99

50267 555 619 51664 52276 378 438 89 99 619 47 95 726 900 96 53106 39 478 90 690 797 983 54073 369+ 960 90+

55470 72 529 683 56153 499 639 730 79 963 57468 616 837 946 89 58055 478 59408 48 607 671 72 45

60018 74 264 632 768 828 968 61100 458 898 62382 84 90 63430 669 789 64050 99 178 297 470 502 10 28 733 837 65324 673 717 927 66002 123 406 883 998 67226 21 55 76 454 530 870 902 65 68541 609 949 69458 877 945

70154 437 522 71156 611 757 72107 225 83 451 743 820 73625 751 964 74277 428 687 901 3 75072 103 423 685 869

76107 97 274 97 77046 53 434 526 783 78109 23 52 340 538 69 79291 312 516 35 714

80297 317 627 776 81019 160 301 401 644 911 82181 245 683 83060 520 34 778 84279 362 659 736 843 900 85060 163 228 550 657 911 86009 58 342 75 421 515 665 93 712 868 87 87003 67 249 53 336 446 588 693 88432 826 89098 122 25 81 232 435 517

90405 718 91171 390 707 92063 410 559 759 942 93002 270 302 68 514 20 827 94278 404 660 991 95078 42 50 493 741 96281 509 97092 118 59 384 406 739 909 78 98015 257 489 959 99446 682 707 56 850

100171 238 537 676 713 889 101004 67 136 316 505 725 97 102291 405 601 85 714 103144 443 82 798 104441 588 908 105006 151 250 708 39 948 106014 212 418 628 733 67 107219 443 650 53 58 722 860 108279 327 698 775 824 43 917 22 40 109262 353 71 830 77 908 97 110455 615 91 898 913 111160 364 434 508 28 776 805 112149 326 501 778 904 40 113213 114244 370 115007 68 105 380 429 604 38 92 955 116100 633 751 63 70 117042 133 345 401 6 575 663 867 118033 662 94 119034 113 311 470 682 800

120040 128 89 301 401 20 511 706 121060 68 209 23 318 714 122017 104 353 679 123240 322 589 803 95 124297 440 125152 67 209 126366 595 972 127016 148 373 640 890 128092 457 564 129113

130011 29 357 502 45 59 690 925 39 49 131052 281 336 57 475 739 132013 154 304 418 133222 333 42 505 50 673 913 136224 603 720 68 137011 128 36 238 385 465 643 72 723 811 963 138532 139089 127 48 80

140032 50 568 727 77 141013 60 242 332 50 533 675 142770 810 60 143359 419 27 680 863 144451 592 752 145048 126 62 406 10 37 510 85 801 911 65 95 146379 974 147011 53 104 697 753

Numery ze znakiem + wygrywają premję.

Stołeczne migawki sądowe

KOLOMBOFIL

Ta zniewaga, krwi wymaga

Pan Stanisław Kamiński (Kamionkowska 11) jest zamiłowanym gołębiarzem.

Jego piękne okazy znacały Grochów. Raz nawet otrzymały „Grand - Prix" w postaci butelki wódki, na powszechnej wystawie zorganizowanej

na Kercelaku.

I któżby się mógł spodziewać, że szlachetne zamiłowanie do hodowli tych miłych ptaków przyprawić może p. Kamińskiego o liczne kłopoty i zmartwienia. A jednak tak było. Właściciel tego domu p. Zygmunt Kondracki coś sobie upatrzył przeciwko wychowankom p. Stanisława i zażądał natychmiastowej ich eksmisji, pod pozorem, że niszczą dach

i zanieczyszczają podwórze.

— Jakiem prawem gołąb, któren łagodniak jest i spokojnego charakteru, może dach zepsuć, nie rozumiem.

Że z naturalnem zapotrzebowaniem na podwórko wychodzi, to wiadomo, bo stworzeniem jest żyjącem i groch a takżesamo siemie spożywa, ale to nikomu przeszkadzać nie może —powiedział pewnego razu p. Kamiński do właściciela domu, który odrzekł na to:

— Pan, jako

zapalony kolombofil

nie rozumie, że gołąb może komuś zatruć życie, ja jednak nie życzę sobie w swoim domu gołębnika i proszę go usunąć.

— Panie gospodarzu, tylko liczcie się pan ze słowami, ja dla pańskiej osoby nie żaden kolombofil, lekator jezdem i swojego szaconku wymagam!

Z temi słowami pan Stanisław poszedł do domu, ale gorycz zalewająca serce nie pozwalała mu zasnąć. Nazajutrz z samego rana p. Stanisław

sprzedał wszystkie gołębie

sąsiadowi. Zdjął z komody swą cenną nagrodę sportową, stojącą tam na honorowem mejscu, odkorkował i wypił.

Poczem wyjrzał na podwórze. Akurat przechodził tamtędy gospodarz, p. Kamiński przypomniał sobie „kolombofila", wybiegł z mieszkania i po kilku chwilach obaj panowie leżeli na ziemi.

Pan Kondracki trzymał p. Kamińskiego za nos, p. Kamiński gryzł p. Kondrackiego w duży palec lewej nogi.

Było to zadanie dość łatwe, jeśli się zważy, że kamienicznik, padając pogubił ranne pantofle, w które był ubrany.

Widziała tę scenę p. Władysława Kamińska, żona gołębiarza, wybiegła więc z domu, chwyciła pantofle i zaczęła klepać niemi p. Kondrackiego po głowie, aby puścił nos jej ślubnego małżonka.

Dopiero jednak wspólny wysiłek całej kamienicy spowodował zawieszenie broni.

Wczoraj pp. Kamińscy stanęli przed sądem grodzkim —(oddział 3) i skazani zostali na 30 zł. grzywny.

RADJO WARSZAWSKIE

11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.50: Płyty.
16.20: Odczyt dla maturzystów „Miasta w wiekach średnich". 16.40: Odczyt „Królowa Jadwiga".
17: Koncert reprez. ork. P. P.
18: Odczyt dla maturzystów „Krasiński". 18.25: Muzyka lekka i taneczna. 18.50: Komunikat dla narciarzy.
19.20: „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19.30: Feljeton „Triumf i granice ludzkiego intelektu".
20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie feljeton literacki „Miłość od Wschodu do Zachodu".

JUTRO

11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.
15.25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35: Słuchowisko dla młodzieży z Krakowa.
16: Płyty. 16.20: Odczyt dla maturzystów „Wielka schizma i soborv". 16.40: Odczyt „Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli".
17: Audycja dla chorych. 17.40: Odczyt „Prezydent Masaryk a odrodzenie Polski".
18: Odczyt dla maturzystów „Cyprjan Norwid". 18.25: Muzyka lekka i taneczna.
19.20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19.30: W rubryce „Na widnokręgu".
20: Muzyka lekka.
21.05: D. c. koncertu.
22.05: Utwory Chopina. 22.40: Feljeton „Zamki słowackie w baśni i legendzie".
23: Muzyka taneczna. W przerwie „Wiadomości z kraju dla członków „Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej".

Wybory pod obłokami

Nawet na szczycie Zugspitz w Alpach Bawarskich w dniu wyborów w Niemczech uruchomiono lokal wyborczy dla turystów i personelu znajdującej się tam stacji meteorologicznej.

99)

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Mając pewność, że w domu, w bezpiecznem schowaniu zostało dość pieniędzy, Marysia igrała sobie z lichem.

5.000 franków! To była maksymalna suma, jaką spodziewała się usłyszeć, gdyby nawet tej jędzy „przewróciło się we łbie".

Pięć tysięcy — było to przecież bagatelą w porównaniu z tem, co za tę cenę kupowała.

Inne życie! Zupełnie inne życie!

W ciągu tych kilkunastu minut, jakie tutaj przeżyła — Marysia powtórzyła sobie w myśli tysiąc przysiąg.

Nie będzie żadną przesadą, gdy powiemy, że zestarzała się o wiele, wiele lat.

Starością bowiem jest wyrzekać się z przeszłości wszystkiego, co w rezultacie zmęczyło, a co było ongiś szaleństwem.

Marysia wyrzekała się wszystkiego i przyrzekała sobie wszystko inne.

Przedewszystkiem — miłość do męża. Miłość, która będzie znosić wszystkie jego śmieszności bez kpin, nawet bez wzruszania ramionami.

A następnie — miłość do dziecka...

Prawda! Jakże rzadko, prawie nigdy, nie myślała Marysia o swej córce...

Teraz wszystko się zmieni. Odzyska dziecko i odzyska męża. Wszystko za... pięć tysięcy franków!

Tu nie o to chodzi że to właściwie cudze pieniądze. Wszystko jedno! Pieniądze nie mogą grać żadnej roli z chwilą, gdy chodzi o skarb życia, o całą, nową, inną przyszłość.

Ileż radości, gdy się o tem pomyśli...

Marysia nie czuła teraz żadnego niepokoju.

Chciało jej się powiedzieć poprostu:

— Moja pani Elwiro! Kończmy tę całą przykrą sprawę, bo mnie czekają inne rzeczy. Niechże pani corychlej powie, ile się należy, a zaraz pani przywiozę pieniądze. Rozejdziemy się jak przyjaciółki...

Teraz przyszło na myśl Marysi, że trzeba będzie nie podać ręki na pożegnanie tej siwej małpie...

Ach! To będzie poprostu rozkosz...

Wręczy pieniądze, spokojnie będzie przyglądać się liczeniu banknotów, a potem wstanie i nakładając rękawiczki, powie opanowanym głosem:

— Więc wszystko już z nami skończone? Żegnam panią.

I ruszy ku drzwiom majestatycznie. Nawet głową nie skinie.

...a więc kończmy. Kończmy corychlej!

Roześmiała się (trochę za głośno i sztucznie).

— Pani jest zabawna. „Nie patrząc do rachunków", mam zapłacić trzy tysiące franków. A prócz tego mam jeszcze załatwić to spotkanie, które pani umówiła w mojem imieniu. To śmieszne! Naprawdę śmieszne! I jeszcze do tego wszystkiego mamy się rozstać „jak dwie przyjaciółki"... Ha, ha, ha!...

Madame Elwira miała minę poważną. Głośny śmiech jej bynajmniej nie drażnił. Ale — i ona miała dość tej sceny.

Zostawało nie wiele więcej, niż pół godziny do umówionego spotkania.

Albo, albo... Należało decydować.

Wstała. Nie zmieniała kamiennego wyrazu twarzy, mówiąc:

— Pani Marysia jest wesoła. Ja to rozumiem. Jabym też była wesoła, gdyby nieboszczyk mój mąż przyjechał tak nagle. Każdy ma swoje szczęście... Ale ja proszę, ja bardzo proszę, żeby pani Marysia przestała być wesoła. Tu niema czasu na żadne śmieszki... Czy my kończymy sprawę na pięć tysięcy franków?

Teraz dopiero Marysia wybuchła dźwięczną gamą śmiechu. Były to jakieś spazmy. Coś, co niepokoiło...

Opanowała się nagle.

— Pięć tysięcy? Nie! a trzy tysiące — kończymy. Przyniesie mi pani książkę rachunków, podsumujemy wszystko... Jestem pewna, że i tak — tyle nie wyniesie suma moich długów... Zresztą wszystko jedno... Nie będziemy obliczać na pieniądze tej „fatygi" i tych „kłopotów", które pani miała, wprowadzając mnie w świat eleganckiego mierządu... Więc powtarzam: trzy tysiące.

— A ja powtarzam: pięć tysięcy. Ten cudzoziemiec, który widział pani fotografję w albumie, wart jest dla mnie bardzo dużo... pani Marysia rozumie?

Biedna „pani Marysia" z tych ostatnich słów zrozumiała jedno, o czem zapomniała zupełnie: fotografje w albumie.

Ach, żeby tylko o tem nie zapomnieć! Żeby pamiętać o zniszczeniu tego wyraźnego śladu obrzydliwej i strasznej przeszłości.

Przypomniała sobie teraz, jak je dawała pani Elwirze. Sama troskliwie wybierała najlepsze. Te, na których „wyszła najlepiej"... Młoda, powabna...

Myślała sobie wtedy, że — kto wie — ujrzy ją pewnego razu na jednej z trzech fotografij jakiś maharadża, przybyły incognito do Paryża...

Albo — miljoner amerykański...

Ach — wszystko możliwe w tym Paryżu.

To lepiej, naturalnie. Dużo lepiej! Ale teraz trzeba za wszelką cenę wycofać fotografie, które są świadectwem obrzydliwej przeszłości.

Wstała i powiedziała krótko:

— Dobrze. Za godzinę przyniosę pani pięć tysięcy franków.

Siwa peruka nie ruszyła się z miejsca.

— Za godzinę? — spytała. — To będzie, ja myślę, za późno. Czy pani Marysia naprawdę nie pamięta o tem, że ja muszę być wcześniej na dworcu, gdzie będzie czekał jeden bardzo zamożny pan?

— — — — — — — — — — —

...i oto w pewnej chwili, podczas tej rozmowy dwu kobiet w zacisznym buduarze na jednej z ciasnych uliczek Paryża — Zakolski, „niby mąż" nieszczęsnej Marysi Grajnert, znalazł „swoje" pieniądze, na które ona tak liczyła.

Szukał swego skarbu długo i — znalazł.

Przeszedł wszystkie męki i wszystkie nadzieje pospolitego włamywacza.

Rozglądał się po kątach, otwierał wszystkie możliwe szuflady i schowki, stąpając na palcach, przechodził z pokoju do pokoju, węsząc i szukając pomysłów do poszukiwań...

Wreszcie znalazł.

Wtedy odetchnął z ulgą i radością.

Poczuł się odrazu panem sytuacji. Nie przeliczał banknotów — poprostu kilka z nich zostawił w tem samem miejscu, gdzie wszystkie znalazł...

Potem przeszedł do gabinetu i usiadł przy biurku, aby napisać kartkę do Marysi.

List ten zostawił na toalecie.

W chwilę potem wyszedł zadowolony, że jeszcze zdąży wszędzie.

Wszędzie!

Czuł się znów odważny, mając pieniądze odzyskane.

(d. c. n.)

Prowokacja litewska

Pisma wileńskie podają wiadomość o próbie sprowokowania polskiej władzy administracyjnej w gimnazjum litewskiem w Wilnie. W gimnazjum tem z inicjatywy litewskiego Towarzystwa św. Kazimierza odbywał się uroczysty obchód ku czci św. Kazimierza, jako patrona Litwy. Po wyczerpaniu programu orkiestra gimnazjum litewskiego im. W. Ks. Witolda odegrała państwowy (sici) hymn litewski. W czasie grania hymnu, gdy obecni na sali Litwini powstali z miejsc, przedstawiciel starostwa grodzkiego skierował się ku wyjściu. Przy wyjściu do delegowanego urzędnika podeszło dwóch uczniów 7 i 8 klasy wspomnianego gimnazjum i znieważyli go słownie za opuszczenie sali podczas grania państwowego hymnu litewskiego.

Jak się wyjaśniło byli to: Wecki i Katareka, którzy zostali aresztowani za obrazę przedstawiciela władzy w związku z pełnionemi przez niego obowiązkami. Aresztowanych skierowano do prokuratora sądu okręgowego, który po zbadaniu sprawy zwolnił ich aż do rozprawy sądowej.

Wiadomość tę uzupełnia pismo wileńskie następującym komentarzem:

„Wypadek taki w Litwie byłby nie do pomyślenia. Gdyby na zebraniu polskiem zagrano hymn państwowy polski, wszyscy winni stanęliby przed sądem doraźnym. Gdyby zaś ktoś z Polaków znieważył przedstawiciela władzy litewskiej za opuszczenie sali, los jego byłby już przesądzony. A u nas?"

—x—

15 miljonów na drobne budownictwo

Białystok otrzymał 100 tysięcy

Stosownie do uchwały Komitetu Ekonomicznego Prez. Rady Ministrów, rząd przeznaczył w r. b. 15 miljonów zł. na popieranie drobnego budownictwa mieszkaniowego. Z sumy tej otrzymają miasta woj. białostockiego: Białystok — 100.000 zł., Grodno—80.000 zł., Łomża 40.000 zł., Suwałki—40.000 zł., Wołkowysk 50.000 zł., Ostrów Mazowiecka—40 000 zł. i Augustów — 30.000 zł. Maksymalny kredyt oznaczony został sumą 4 000 zł. na 1 domek, z tem jednak, że musi się ona zmieścić w 50 proc. kosztów budowy.

Osoby, zamierzające skorzystać z kredytu na budowę małego domu mieszkalnego, winny w najkrótszym czasie złożyć podanie do komitetu rozbudowy danego miasta o przyznanie kredytu. Do podania tego należy dołączyć plan domu, kosztorys i świadectwo hipoteczne, dotyczące działki, na której zamierza się budowę prowadzić. W interesie osób zainteresowanych leży, aby podania te złożone były jaknajszybciej.

Działki ziemi dla ubogiej ludności

Magistrat m. Grodna wysunął projekt sprzedaży na dogodnych warunkach działek ubogiej ludności. Mają to być działki o powierzchni 500 m² z gruntów przy trakcie Skidelskim, należących do miasta. Obszar tych gruntów wynosi 6 i pół ha, z którego można będzie wydzielić 70 działek dla rodzin bezrobotnych.

Uwzględniając ciężkie położenie materjalne bezrobotnych — magistrat grodzieński żadnych opłat w ciągu 5 lat za działki nie będzie stosował. Dopiero po 5 latach nadziałowcy będą spłacali należność ratami.

Cenę za 1 metr kwadr. wyznaczono około 2 zł. Wpłaty mogą być dokonywane ratami do lat 30. Hipoteka odnośnych terenów zostanie wywołana. Jednakże akty kupna dostaną rodziny bezrobotnych dopiero po wpłaceniu wszystkich należności.

W najbliższej przyszłości magistrat zamierza utworzyć analogiczną kolonję dla bezdomnych i bezrobotnych na gruntach miejskich na przedmieściu zaniemeńskiem, przylegających do klasztoru O. O. Franciszkanów.

Otwarcie sezonu strzeleckiego

Otwarcie tegorocznego sezonu strzeleckiego nastąpi w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, 19 bm. oddaniem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Zawody te będą dostępne dla wszystkich. 75 punktów uprawnia do odznaki strzeleckiej III, a 85 punktów do odznaki strzeleckiej II stopnia. Strzały oddawane będą z pozycji leżącej. Przeprowadzeniem zawodów zajmie się Związek Strzelecki. Za strzelanie pobierana będzie minimalna opłata.

Sztafeta do Belwederu

Do Białegostoku przybyła sztafeta, zdążająca do Belwederu z życzeniami Imieninowemi dla Marszałka Piłsudskiego. W skład sztafety wchodzą dwaj harcerze z Nowogródka: Juljan Owsiany i Mikołaj Kowalewicz oraz trzej z Baranowicz: uczeń szkoły handlowej Anatol Murawski, uczeń szkoły technicznej Stanisław Karpiński i Mikołaj Wojtenko. Podróż odbywają pieszo.

Pieczywo droższe

Starostwo grodzkie ustaliło nowy droższy cennik na chleb i mąkę. Mąka żytnia 95 proc. kosztuje obecnie 24 gr. (zamiast 22 gr.), 65 proc.—34 gr. (zamiast 32 gr.), chleb żytni z mąki 95 proc.—24 gr. (zamiast 22 gr.), 65 proc.—35 gr. (zamiast 32 gr.) Bułki pszenne z mąki 65 proc.—60 gr. za 1 klg., z mąki 50 proc. —70 gr. za 1 kg. Wszystko w detalu.

Za ofiarną pracę

W gabinecie komisarza rządowego p. Nowakowskiego odbyło się wręczenie 16 odznak honorowych „za ofiarną pracę" osobom, które brały udział w zorganizowaniu spisu ludności w 1931 r. Wręczając odznaki p. komisarz Nowakowski wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie, podkreślając ogólnopaństwowe znaczenie powszechnego spisu i zasługi tych osób, które bezinteresownie zgłosiły swój udział w akcji spisowej. Wśród odznaczonych 3 złote odznaki otrzymali pp.: inspektor Butwiłłowicz, dr. M. Ziemilski i naczelnik Zalewski.

Związek Podhalan w Białymstoku

W ostatnich dniach lutego r. b. zorganizowane zostało Ognisko Związku Podhalan w Białymstoku. Zadaniem Związku Podhalan jest podniesienie i rozwój Podhala na polu duchowem, fizycznem i gospodarczem, a temsamem stworzenie lepszych warunków życia dla wielkiej rodziny podhalańskiej, osiadłej na Podhalu i rozrzuconej poza Podhalem, przy zachowaniu właściwego jej charakteru podhalańskiego (góralskiego), oraz wzmocnienie i pogłębienie wrodzonego poczucia wzajemnej łączności duchowej wszystkich Podhalan.

Liczba członków wynosi dotychczas 32 osób. Na zebraniu organizacyjnem do zarządu wybrani zostali: p. dr. Józef Zak, starosta grodzki, p. Władysław Szporek, nadkom. pol. państw. p. Franciszek Stachowicz, major 10 p. ul. Lit., p. Roman Janecki i p. Franciszek Zieliński oraz na zastępców członków zarządu: p. Alfred Mańkowski, p. Józef Godzisz i p. Stefan Bialik. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali na członków: p. Jan Siwiec, p. Stefan Łowczowski i p. Kazimierz Borowiec oraz na zastępców: p. Józef Kotliński i p. Roman Maksymczuk. Na pierwszem posiedzeniu ukonstytuowano zarząd w składzie następującym: prezes p. dr. Zak, wiceprezes p. Władysław Szporek, sekretarz p. Franciszek Zieliński, skarbnik p. Roman Janecki i p. Franciszek Stachowicz.

„Szopka" białostocka

Zapowiedziana od dłuższego czasu przez Koło Miłośników Historji, Literatury i Sztuki białostocka „Szopka" literacko-satyryczna wystawiona będzie dwukrotnie w przyszłym tygodniu w środę, dn. 15 i w czwartek, dn. 16 b.m.

W „Szopce" wystąpi szereg znanych na terenie miasta osób. Szczegóły w dniach najbliższych.

Skutki jazdy z nadmierną szybkością

Józef Matejczuk, mieszkaniec wsi Lewickie w pow. białostockim, zameldował w komisariacie P.P., że gdy przejeżdżał szosą Zambrowską w kierunku Białegostoku saniami, zaprzężonemi w jednego konia, jadące z nadmierną szybkością w przeciwną stronę auto osobowe Nr. 77838, należące do Józefa Prokopowicza (Kamienna 6), spłoszyło mu konia. Szofer, prowadzący auto, nie zmniejszając szybkości, usiłował wyminąć spłoszone zwierzę i zawadził autem o jego przednie nogi, łamiąc mu je.

Wartość konia Matejczuk podaje na 150 zł. Szofer po wypadku zbiegł.

Administrator majątku na ławie oskarżonych

W kwietniu 1930 r. Marjan Baehr, wł. majątku Jałówka w pow. sokólskim przyjął na stanowisko rządcy niejakiego Stefana Ciechomskiego. Przy objęciu posady nowy administrator przejął od poprzednika m. in. 769 pudów żyta, 432 pudów owsa i 374 pudów jęczmienia. Zgodnie z warunkami umowy, Ciechomski prowadził księgi kasowe, otrzymywał wpływy z majątku i czynił wydatki, które co miesiąc przedstawiał Baehrowi do zatwierdzenia. We wrześniu 1930 r. p. Baehr zauważył duże braki w zbożu i stwierdził, że robotnicy, których Ciechomski wykazywał na listach płacy i w księdze kasowej jako tych, którym należność uregulowano, pieniędzy nie otrzymywali. Jasnem wobec tego było, że administrator fałszywie księguje a pieniądze przywłaszcza. Po szczegółowem sprawdzeniu inwentarza i ksiąg okazało się, że Ciechomski przywłaszczył sobie 4960 kg. zboża wartości 750 zł. i 187 zł. 50 gr. gotówką. Sąd okręgowy na ostatniej sesji wyjazdowej w Sokółce po rozpoznaniu sprawy skazał Stefana Ciechomskiego na 1 rok więzienia, łagodząc karę o połowę na mocy amnestji, wykonanie reszty kary zawieszono na przeciąg 5 lat.

Dwaj gajowi pobici przez złodziei leśnych

Bracia Cezary i Witold Wiktorko, znani złodzieje leśni ze wsi Suchinicze w pow. wołkowyskim, udali się wozem do lasu gromady Zaleszany po drzewo. W lesie zatrzymani zostali przez gajowego, Jana Staśko, którego poturbowali. Na krzyk Staśki nadbiegł z pomocą drugi gajowy, Maciej Szaruk, którego Wiktorkowie pobili obuchem siekiery do nieprzytomności. Przypuszczając, że Szaruk zmarł wskutek pobicia, Cezary Wiktorko zgłosił się na posterunek P. P. i zameldował, że dokonano na niego napadu, wobec czego w obronie własnej uderzył jednego z napastników obuchem siekiery, poczem napastnik zbiegł. Po przeprowadzonem śledztwie, które wykazało faktyczny przebieg zajścia, Cezarego Wiktorko aresztowano. Szaruka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Wołkowysku.

Turniej szachowy

H. Oljan mistrzem m. B-stoku

Turniej szachowy o mistrzostwo m. Białegostoku został zakończony. W ostatnim dniu turnieju Oljan wygrał z Marejnem, Babkes z L. Barinem, Zabłudowski z Gliksbergem. Partje: Sokólski—Wisznia, M. Barin—Wilczyński remis.

Mistrzostwo m. Białegostoku na rok 1933 zdobył p. H. Oljan z doskonałym wynikiem 9 punktów na 10 możliwych, nie przegrywając ani jednej partji. M. Wisznia—7 p. (II nagroda), M. Barin 6 1/2 (III nagroda), A. Zabłudowski i J. Marejn (IV i V nagrody) po 6 p., O. Sokólski i J. Babkes po 5 1/2 p., H Wilczyński 5 p., L. Barin 2 1/2, L. Prużański 2, H. Gliksberg 0.

Z powodu nieosiągnięcia 1/3 możliwych punktów ostatni trzej zostali zdyskwalifikowani z I-ej grupy szachistów m. Białegostoku.

—x—

KRADZIEŻ

Józefowi Kramarzowi (Św. Rocha 7) skradziono z lokalu Zw. Kominiarskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 52 futro wartości 300 zł.

TYLKO PARĘ KROPEL

a jednak tak wiele...

wystarczy bowiem kilka kropel „Veto" by zabezpieczyć się przed chorobami intymnemi.

„VETO" nie piecze, nie plami ciała i bielizny.

Tanie — wystarcza do 20-krotnego użycia. Wygodne, pewne i praktyczne.

Nie identyfikować z dotychczas znanemi.

Za rozpowszechnianie odezw antypaństwowych

W sądzie okręgowym w Łomży zapadł wyrok, mocą którego Spaleniec Izrael, Blumsztein Hersz, Niemira Jankiel i Węgier Szmul, mieszkańcy Poręby w pow. ostrowskim, skazani zostali za rozpowszechnianie odezw o treści antypaństwowej: Spaleniec na 2 lata więzienia z utratą praw na okres lat 4-ch, Blumsztein na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata, Węgier na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Niemira, jako niepełnoletni, został oddany pod dozór rodziców.

Podpalacz zaduszony dymem

W zabudowaniach Marjanny Staranowej we wsi Balla Wielka w pow. augustowskim powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny i stodołę. Jak wykazało dochodzenie, pożar powstał wskutek podpalenia przez pasierba Staranowej, 21-letniego Bolesława Starana, który następnie schował się do kurnika i został zaduszony dymem.

Morderstwo

We wsi Przedświt, gm. Komorowo w pow. ostrowskim odbywała się zabawa weselna, na której był obecny 25 letni mieszkaniec z Długosiodła, Adam Nodzewski. Spotkawszy go bracia Stanisław i Józef Regulscy napadli na niego i zadali mu nożami kilkanaście ran. Rannego przewieziono do szpitala w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie zmarł. Regulscy twierdzą, że był to akt zemsty na tle porachunków osobistych. Dochodzenie prowadzi urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łomży.

—x—

Wywóz koni

Przez punkt przejściowy w Lipówce pow. augustowskiego wywieziono z Polski do Holandji 26 koni, do Niemiec — 3 konie.

Podrzucone dziecko

W korytarzu domu Nr. 2 przy ul. Legjonowej znaleziono podrzuconego 3-miesięcznego chłopca. Dziecko umieszczono w ochronce przy ul. Dąbrowskiego.

O telefony dla przedmieść

Stow. Mieszkańców Przedmieść zwróciło się do komisarza rządowego p. Nowakowskiego, z prośbą o spowodowanie ustawienia na przedmieściach Bażantarnia — Słoboda, Białostoczek, Starosielce, Pieczurki, Wygoda i Słoboda automatów telefonicznych, gdyż z braku telefonu mieszkańcy tych przedmieść narażeni są na niebezpieczeństwo w razie pożaru, napadu i t. d.

—xx—

Raut B. O. S. O.

Zarząd Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej (BOSO) urządza dn. 18 bm. w salonach restauracji „Ritz" raut reprezentacyjny.

M. U. P.

W piątek, dnia 10 bm. w M. U. P. odbędą się następujące wykłady: godz. 19 — 20 — „Albanja" (z cyklu: Państwa współczesnej Europy)—p. M. Goławski; godz. 20—21 — Literatura polska—p. Rączaszkowa; godz. 21—22—próba chóru koła śpiewaczego M. U. P.

APOLLO Początki: 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

NIEODWOŁALNIE OSTATNI DZIEŃ

10%

DLA MNIE

MAŃKIEWICZÓWNA

KRUKOWSKI — WALTER

JUTRO PREMJERA

WIKTORJA I JEJ HUZAR

Kalejdoskop wzrokowy i słuchowy.

IWAN PETROWICZ

jako rotmistrz huzarów

MUZYKA PAWŁA ABRAHAMA

Oszałamiająca wystawa

Upajające melodje

ORTOPEDYSTA

Szapiro-Szymszelewicz

wykonywa: gorsety prostujące, aparaty lecznicze, nogi i ręce sztuczne, bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p.

ul. Sienkiewicza 34 w podwórzu.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.

Porada 3 zł.

Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci. Porady dla matek karmiących. Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu. Kobiece, akuszerja. Porady dla ciężarn. Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen. Gabinet dentystyczn. Lampa kwarcowa. Diatermja. Elektryzacja.

Popierajcie L.O.P.P.

Początek: 5¹⁵ Mimo wielkich kosztów CENY TYLKO OD 49 gr.

MODERN

Rewelacyjny polski dźwiękowo-śpiewny film

Na tle nieśmiertelnej OPERY ST. MONIUSZKI

HALKA

Dramat miłości i rozpaczy, który porywa wzrusza i rozczula

MISTRZ TONÓW, SŁYNNY TENOR

LADIS KIEPURA

odśpiewa szereg aryj między innemi: „OJ HALINO, OJ JEDYNO", „I TY MU WIERZYSZ BIEDNA DZIEWCZYNO"

Cudowne arje solowe i chóry. Polonez, Mazur

Opera warszawska

DZIŚ WIELKA Premjera NA SCENIE

WYSTĘPY ARTYSTÓW

Wielka rewja humoru, tańca i śpiewu p. t.

TO KOBIETY TEMU W NNE...

biorą udział:

MARTA RELLA-SZOPSKI

DUET śpiewno-taneczny

Henryk WRÓBLEWSKI

Zofja TOKARSKA

Niusia RAJCHESÓWNA

CZESŁAW BER-GROCHOLSKI

Uwaga! Ze względu na spodziewany natłok upraszamy o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Pamiętajmy o bezrobotnych

Do akt Nr. E. 1316 i 1565 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru III-go, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Polnej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy: „Henryk Scherschmidt i Koch" i składających się z części samochodowych, biurka i inn. oszacowanych na sumę zł. 1.600.

Niektóre ruchomości będą sprzedawane od połowy ceny szacunkowej.

Białystok, dn. 9 marca 1933 r.

Komornik (—) Z. Makowski.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-48

Unieważnia się skradzione trzy weksle in blanco z wyst.: Franciszka Kondrackiego na 100 zł., Chościeło Władysława na 100 zł., Rusa Leoncina na 50 zł. i protest Rusa Leoncina na 50 zł., należące do Antoniego Kajra zam. przy ul. Elektrycznej 11.

Czytajcie „Dziennik"

Wydawca - MARJA WILBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki" Legjonowa 1 Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.